

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

CENA PRENUMERATY:

W PŁOCKU: NA PROWINCJI:
miesięcznie mk. 25. miesięcznie mk. 29.
Zagranicą 35 marek miesięcznie.
— Za odnośnienie do domu miesięcznie 3 marki. —
Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 1 markę 20 fen.

„KURJER PŁOCKI“

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
z datą na dzień następny.
Rękopisów redakcja nie zwraca
Za rubrykę „Nadstanie“ redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.
Adres Redakcji i Administracji: w Płocku, ul. Kolegijska № 8.
Adres dla depesz Płock — „Kurier“. Telefonu № 123.

CENA OGŁOSZENI:

Za wiersz nonparelu jednolamowy na I, II, III str. mrk. 15.00
Nekrologi za jeden wiersz nonparelu 10.00
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz na IV str. 7.00
Ogłoszenia drobne po 1 marce za każdy wyraz, tłustym drukiem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 15.00

Dr. Władysław Podczaski

przyjmuje chorych codziennie

od godz. 10 do 12 przed poł. i od 4 — 6 po poł.

ul. Więzienna № 17 (d. p. Waśniewskiej).

Rząd i społeczeństwo.

Obchód 3 maja w całej Polsce był dniem radości, ufności, łączności. Naród święcił swą wiosnę odrodzenia, czuł krążące w nim pod działaniem słońca wolności soki życiodajne, gotował się do bujnego rozrostu, prężył się do nowych wysiłków.

Wspomnienia przeszłości i wielkie, otwierające się przed nami zadania rzuciły zasłonę na troski doby dzisiejszej, na niedomagania okresu przejściowego.

Szare dni powszednie uspasabiają nas do pesymizmu: przytłaczają trudnościami życia jednostkowego. Gdybyśmy wszakże postarali się o zrobienie bilansu naszego bytu niepodległego i zestawili go nie z tym idealnym obrazem stosunków, który pragnęlibyśmy u nas widzieć, ani nawet ze stanem społeczeństw niepodległych z okresu przedwojennego, lecz z obecnym położeniem w krajach, które znajdują się w obiektywnie pomyślniejszych warunkach, sąd nasz nie usprawiedliwiałby pesymizmu. Położenie Polski było o wiele trudniejsze od Czech, które również rozpoczęły po katastrofie światowej życie niepodległe. Czechy miały przedtem autonomję, naród nie był podzielony i wcielony do trzech organizmów politycznych i gospodarczych, posiadał cały aparat administracyjny. Czechy nie były przez wojnę zniszczone, gdy tymczasem Polska została zrujnowana przez najędców. Inne państwa, jak Rumunia lub Jugosławia, miały już swe zorganizowane jądra państwowe, wojna przyniosła im tylko zjednoczenie. Przy uwzględnieniu tych różnic, możemy śmiało porównywać nasze stosunki z sytuacją wewnętrzną naszych sąsiadów, nie zapominając o tym, że od pierwszych chwil odzyskania niepodległości toczyłyśmy nieustające walki o nasze istnienie i nasze granice. Wykazaliśmy wielką energję i sprawność, zorganizowawszy i siłę zbrojną i aparat państwowy. Historia należyście oceni te wysiłki społeczeństwa w ciągu pierwszych osiemnastu miesięcy.

Czynność wszakże opinji, wyrażająca się w krytyce stosunków wewnętrznych i działalności organów państwowych, krytyce często zbyt bezwzględnej, nie powinna osłabnąć, nasze położenie bowiem polityczno-geograficzne wymaga rozwinięcia maksimum wysiłków. Szczególnie niepokoić nas winny sprawy gospodarcze. Europa zachodnia i środkowa wchodzi w okres wytężonej pracy w dziedzinie ekonomicznej, nie tylko gojenia ran, zadanych przez wojnę, lecz zdobywania nowych podstaw rozwoju. Statystyka produkcji i wywozu w Anglii, Francji, Belgji, w Niemczech dowodzi, że narody te już przeszły najtrudniejsze stadium przesilenia powojennego, że ich bilans gospodarczy wykazuje znaczną poprawę. Te objawy powinny być dla nas ostrzeżeniem — potęgą Polski będzie złudzeniem, jeżeli i my nie zdołamy szybko wkroczyć na drogę ekonomicznego odrodzenia. W tym względzie skłonni jesteśmy do powtarzania wytartych frazesów o polskiej nieudolności, zapominając o tym, że duch przedsiębiorczości gospodarczej jest zjawiskiem nowym we wszystkich społeczeństwach europejskich i że np. Niemcy w pierwszej połowie XIX wieku uchodzili za „naród myślicieli“, nie mający danych do odgrywania roli wybitnej w przemyśle i handlu. Można by przytoczyć szereg dowodów, że na polu gospodarczym dokonał się u nas przełom w ulepszeniu społeczeństwa, że energia twórcza w tym kierunku, jak to zwykle bywa, ujawnia się równoległe z ogólnym odrodzeniem politycznym.

Niebezpieczeństwo wszakże temu ruchowi ekonomicznemu grozi w razie zbiurokratyzowania społeczeństwa. Chociaż w zaborze rosyjskim i pruskim

byliśmy przemocą odsunięci od urzędów państwowych, niechęć do wysiłków życiowych ryzyka pchała Polaków do stanowisk urzędowych, jak tego mieliśmy odstraszać przykład w Galicji. Przekształcenie się inteligencji w biurokrację zahamowałoby energję gospodarczą narodu. Jeżeli wejdziemy na drogę intensywnego rozwoju gospodarczego, wskutek lepszych warunków, które da ludzom zdolnym praca na polu przedsiębiorczości prywatnej, nastąpi odpływ najcenniejszych sił z łoża płatnych urzędów do przemysłu i handlu. Ale wówczas obniży się jeszcze poziom biurokracji, jedynym zaś racjonalnym wyjściem z sytuacji byłoby podniesienie wynagrodzenia urzędników, aby zatrzymać odpowiednie jednostki. Da się to wszakże uzyskać tylko przez należyte zreformowanie systemu biurokratycznego, zmniejszającego znakomicie niebывałą ilość urzędników.

Tymczasem jakichś planów i prób w tym kierunku zupełnie nie widać. Przeciwnie, przyrodzonemu niejako dążeniu biurokracji jest rozszerzanie stałe zakresu swego działania, regulowanie życia przy pomocy dekrétów i rozporządzeń. Brak towarów, żywności, surowców, węgla, środków przewozowych po wojnie zmusza państwo do mieszanja się drobiazgowego w sprawy gospodarcze, a nieograniczone niemal dążenia biurokratyczne popiera zarówno doktryna socjalistów o upaństwowieniu przedsiębiorstw, jak przyzwyczajenie Małopolski do szukania na wszystko ratunku w pomocy państwa, które w Austrii starało się wciągnąć do wszelkich dziedzin życia, aby w ten sposób uzależnić od siebie narody, stany i jednostki.

Przekonaliśmy się już dostatecznie, jak nieudolnie pracuje niewyszkolony aparat państwowy w roli wytwórcy.

Monopole wytwórcze jak najgorzej zaspakajają potrzeby spożywców. Ale działalność biurokracji w regulowaniu stosunków gospodarczych powinna być sprowadzona do koniecznego minimum, do współuczucia w regulowaniu winni być pociągnięci przedstawiciele społeczeństwa. Nasza młoda biurokracja zdążyła już wszakże nabrać niechęci i nieufności do akcji sprecznej. Można wprawdzie powoływać się na demoralizację społeczeństwa w okresie powojennym, ale trzeba jednocześnie przyznać, że taki sam zarzut można postawić urzędnikom, tym bardziej, że jednostki nieuczciwe garną się właśnie do tych stanowisk, które dają sposobność do nieprawnych zysków, a więc do urzędów, mających do czynienia z ograniczeniami w zakresie gospodarczym. Społeczeństwo jest na ogół moralnie zdrowe i gotowe do pracy publicznej, trzeba tylko umieć do niej zaprząć jednostki wartościowe, a nie zrość je biurokratyczną wyłącznością.

Kłopotliwiek zna stosunki zagraniczne, musi przyznać, że naród polski jest szczególnie łatwy do rządzenia. Pomimo niesłychanie trudnych warunków nie okazuje skłonności do zaburzeń, wybuchów niezadowolenia, przeciwstawiania się zarządzaniu władzy. Niedomagania płyną przedewszystkiem z tego że brak nam ludzi, umiejących rządzić, natomiast pęd do rozszerzania zakresu władzy zupełnie nie odpowiada uzdolnieniom i możliwościom. Rząd liczy się głównie z zawodowymi wiohrycielami, z nimi paktuje i w ten sposób umacnia ich wpływy i popiera ich działalność. Poza ruchliwymi i krzykliwymi agitatorami nie dostrzega ogółu społeczeństwa, na którego współdziałaniu w budwie dobrobytu państwowego oprzeć się powinien.

B. Wasutyński.

Tragedja prasy prowincjonalnej.

Co o wskrzeszeniu „Kurjera Płockiego“ pisze prasa warszawska.

Pomoc jest nieodzowna.

Dłuższa przerwa w wydawaniu „Kurjera Płockiego“ odbiła się i w prasie stołecznej.

„Gazeta Warszawska“, notując ten fakt, pisze w Nr-ze 115 z dnia 27 kwietnia, co następuje:

„Dnia 15 marca „Kurier Płocki“ wskutek trudności finansowych, zmuszony był przerwać swą pracę. Obecnie, ku zadowoleniu szerokiej kół jego czytelników, wznowił wysiłki, licząc na poparcie społeczeństwa. 30 tysięczny Płock i żywa, kulturalna ziemia Płocka powinny utrzymać dziennik, który z całym oddaniem się służy sprawie publicznej.“

„Gazeta Poniędzialkowa“ pisze w Nr-ze w 16 z dnia 26 kwietnia, co następuje:

„Przyjmując przed kilku dniami, delegację dziennikarzy sejmowych, marszałek Trampczyński zapewnił, że są trzy czynniki, które oddziałują na wyrobienie opinji: Sejm, prasa i wolna adwokatura. Marszałek podniósł, że na prasę spada ciężka odpowiedzialność, jako na ten czynnik, który bezpośrednio wpływa i wpływać powinien na sanację stosunków społecznych. Znaczenie prasy dla narodu i państwa, podniesione tak słusznie przez pana marszałka, nie znajdują niestety dostatecznego zrozumienia u wielu czynników w Polsce. W sposób dziwnie niezrozumiały niedocenia się wartości, zwłaszcza prasy prowincjonalnej, która zawsze walczyć musiała z poważnymi trudnościami, a w czasach ostatnich znajduje się w stadium katastrofalnego wprost kryzysu.

W innych państwach na zachodzie rządy zwracają uwagę nie tylko na prasę stołeczną, która dużymi nakładami, może znacznie łatwiej walczyć z trudnościami i zapewnić sobie egzystencję, ale szczególną opieką otaczają organa prasy prowincjonalnej, czyniąc im rozmaite udogodnienia. U nas prasa prowincjonalna, pozbawiona pomocy nawet w dziedzinie informacyjnej, wydana jest na łup bezprzykładnego wyzysku przy nabywaniu papieru, którego nabyć nie może, i znajduje się w niezwykle krytycznym położeniu. Oprócz drożyzny papieru i innych materiałów, prawdziwym

ciosem dla organów prasowych na prowincji jest ostatnie niebывale wysokie podwyższenie taryf pocztowych, które najdotkliwiej odbijają się na gazetach. Brak papieru, brak ułatwień ze strony władz miarodajnych wytwarzają katastrofalną wprost sytuację dla pism na prowincji i podcinają ich egzystencję. Bo jak wśród tak fatalnych warunków mogą się pisma te utrzymywać? To też coraz częściej czytamy o zamieraniu, lub też ograniczaniu organów prowincjonalnych.

We Włocławku upadł dziennik „Słowo Polskie“, w Radomiu przestał wychodzić tygodnik „Odrodzenie“, a dziennik „Głos Radomski“ wychodzi przy wielkim wysiłku tylko 3 razy w tygodniu. Przez szereg ostatnich tygodni nie wychodzi wcale stary organ płocki Mazowsza p.t. „Kurier Płocki“ i dopiero 22 kwietnia pojawił się znów. Charakterystycznym jest, że „Kur. Płocki“ musiał zawiesić wydawnictwo, pomimo iż posiada własną drukarnię i oprócz codziennego pisma, wydawał do niedawna gazetę ludową p.t. „Mazur“. To świadczy najwymowniej o ogromnych trudnościach, z jakimi walczyć musi prasa na prowincji. Jeżeli nawet te organa nie mogą się utrzymać, które posiadają własne zakłady drukarskie, to jak są w stanie egzystować pisma, pozbawione własnej drukarni i wydane na łup wyzysku ze strony prywatnych przedsiębiorców?

To, co powiedzieliśmy o naszej prasie prowincjonalnej, dotyczy jeszcze w większym stopniu polskiej prasy na kresach.

Czynniki miarodajne powinny zwrócić baczniejszą uwagę na naszą prasę prowincjonalną i zapewnić jej możliwość trwałego bytu.

Każdy z prowincjonalnych organów w szerokiej okolicy jest rozpowszechniony i odgrywa nie tylko rolę polityczną, ale społeczną i kulturalną. Pismo takie działa znacznie skuteczniej w swojej okolicy, aniżeli nadchodzące tam w małych ilościach organa prasy stołecznej, która na prowincji nie są w tej mierze rozpowszechnione, co organa lokalne. Obecnie odbywa się np. agitacja za sub-

kryboja polityczek państwowych. I tu otwiera się wdzienne i skuteczne pole dla prasy, zwłaszcza prowincjonalnej. Trzeba jej pomóc, aby mogła z pożytkiem dla narodu i państwa sprostać zadaniom.

Obok jednak pomocy państwa, potrzebna tu jest także i wydatna pomoc społeczeństwa miejscowego.

TELEGRAMY.

Demonstracje w Wiedniu.

Wiedeń, d. 11.5 (PAT). (Iskrówka). Partja socjalno-demokratyczna urządziła wczoraj masową demonstrację za wywłaszczeniem majątkowości, upaństwowieniem kolei i przeciwko polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Demonstracja odbyła się spokojnie. Partja komunistyczna urządziła zupełnie oddzielną demonstrację. Na zebraniach wyrażono ogólnie wyrazną sympatię Rosji sowieckiej, zagrożonej obecnie przez reakcjonistów. Domagano się przerwania dostarczania broni dla Polski.

Zaburzenia w Luizy.

Wiedeń, d. 11.5 (PAT). (Iskrówka). Donoszą z Luizy, że po zebraniach komunistycznych, uczestnicy usiłowali przerwać kordony obrony narodowej i zatrzymać ją. Wywiązało się starcie, w czasie, którego 2 osoby z tłumu zabito i 8 raniono. Ze strony obrony narodowej raniono 2 osoby.

Egipt się buntuje.

Paryż, d. 10.5 (PAT) (Havas). „Petit Parisien” donosi z Londynu, że od chwili, gdy Bonar Law oświadczył w Izbie Gmin, że Anglia nie zamierza wycofać swych wojsk z Egiptu, w sferach tamtejszych nacjonalistów zapanowało wzburzenie. Na stacji w Kairze dokonano zbrojnego napadu na osobę Husseina Beja, który wracał samochodem do domu. Mimo ucieczki szofera i jeden ze strażników został zabity.

Różnice poglądów między Lloyd George'em a Millerandem.

Paryż, d. 10.5 (PAT) (Havas). Londyński korespondent „Petit Journal'a” donosi, że różnice poglądów między Lloyd George'em a Millerandem w sprawie odszkodowania ze strony Niemców nie są jeszcze uzgodnione. Podczas gdy Anglia jest za podaniem ogólnej sumy odszkodowań, Francja uważa, że te odszkodowania winny wzrastać z roku na rok progresywnie. Argumenty rządu francuskiego nie zostały jeszcze uznane przez Lloyd George'a.

Niemcy a konferencja w Spa.

Paryż, d. 10.5 (PAT) (Iskrówka). Delegacja niemiecka zapewnia, że rząd niemiecki przyjął wezwanie do wzięcia udziału w konferencji w Spa. Rząd niemiecki otrzymał zapewnienie, że na konferencji rozważane będą następujące sprawy: 1) Niespełnienie traktatu wersalskiego ze strony Niemiec; 2) Rozbrojenie; 3) Dowóz węgla i 4) Zapłata kosztów utrzymania armii okupacyjnej. Niemcy na konferencji będą zapytywane w tych sprawach i będą miały możliwość swobodnego wypowiedzenia się.

Sąd między Niemcami a Francją.

Paryż, d. 10.5 (PAT) (Iskrówka). Mieszany sąd rozjemczy, który według traktatu wersalskiego sędzić ma sprawy prywatne i państwowe różnych pretensji, wynikłych między Francją a Niemcami — został już ukonstytuowany. Główną siedzibą jego będzie Paryż.

Wokół spraw polskich.

Biskup Bandurski na front.

Lwów, (Tel. wł.) Na wezwanie Naczelnego Dowództwa biskup Bandurski wyjechał na front ukraiński.

Obchód 3-go maja w Bukareszcie.

Warszawa, d. 11.5 (PAT). W Bukareszcie z okazji święta narodowego odbył się bardzo uroczysty obchód 3-go maja. Rano w katedrze arcybiskupiej odprawione zostało solenne nabożeństwo, na którym oprócz przedstawicieli władz Polski, legacji obcych i miejscowej kolonii zebrało się wiele osób ze sfery sympatyzujących z Polską. Po ceremonii kościelnej poseł Skrzyński przyjmował w gmachu legacji polskiej życzenia od gości i Polaków tamże zamieszkających.

Zmiana w pociągach zagranicznych.

Warszawa, d. 11.5 (PAT). Min. Kol. Żel. podaje do wiadomości, że pociąg Paryż—Praga—Warszawa narazie przestał kursować. Kursuje natomiast w dalszym ciągu ekspres Paryż—Wiedeń—Warszawa. Dodatkowo projektowane są pociągi ekspresowe Praga—Lwów i Wiedeń—Lwów.

Strajk polityczny na Górnym Śląsku rozpoczął się.

Jest to protest polski przeciw gwałtom pruskim i obywatelności komisji Ententy.

Bytom, (PAT.) D. 10 b. m. rozpoczął się we wszystkich kopalniach górnośląskich strajk górników polskich, jako demonstracja polityczna przeciwko terrorowi niemieckiemu i w celu poparcia żądań, uchwalonych na masowych wiecach polskich dn. 25 kwietnia, a złożonych komisji rządzącej dnia 28 kwietnia z terminem na odpowiedź do 5 maja.

Żądania polskie dotyczyły przede wszystkim usunięcia Sicherheitswehry, landratów, a zaprowadzenia żandarmerji krajowej, złożonej z Polaków i Niemców, w stosunku procentowym do liczby lud-

ności, oraz zastąpienia landratów koalicyjnymi komisarzami powiatowymi z dodaniem im do pomocy komisarzy polskich i niemieckich, wreszcie równouprawnienia języko polskiego z niemieckim w urzędach, szkołach i w całym życiu publicznym. Komisja zasadniczych tych żądań dotychczas nie spełniła, ani też nie dała odpowiedzi, że je spełni.

Zdobyliśmy linię Dolnej Berezyny.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Z dnia 11 maja.

Od rana 10 maja rozgorzały zacięte walki na lewym brzegu Dniepru. Zebrały wszystkie siły, którym udało się ująć pościgu, nieprzyjaciela wprowadził do akcji nowe siły, ściągnięte częściowo pośpiesznie z północy i południa. Nieprzyjaciela po silnym przygotowaniu artyleryjskim z niezwykłą pasją uderzył na nasze pozycje, ubezpieczające dostęp do Kijowa. Niektóre punkty na linii walk przechodziły z rąk do rąk. W rezultacie jednak nasze wojska nie tylko odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela, lecz w kontrataku odrzuciły go z miejscowości Browary, zdobywając przytem armatę z jaszczami i amunicję, oraz biorąc do niewoli 2 świeżo przybyłe bataliony bolszewickie.

Polacy rozpoczęli narazie strajk górników, który potrwa dwa dni, gdyby zaś to nie poskutkowało, wtedy rozszerzy się on i na inne gałęzie produkcji przemysłowej, a prawdopodobnie i rolniczej. Lud górnośląski nie może pozwolić na to, by był traktowany tak samo, jak za rządów pruskich Wilhelma i Hoersinga.

W walkach tych poległ śmiercią bohaterską podporucznik Zachaczewski. Nieprzyjacielski samolot obrzucił miasto bombami, wyrządzając nieznaczne szkody.

Na Polesiu oddziały nasze zajęły stacje w Gerwalu i Gelowie, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty, oraz zdobywając 3 statki, większą ilość berlinek, karabiny maszynowe i 200 jeńców. W ten sposób opanowaną została linja Dolnej Berezyny. Po odparciu kontrataków nieprzyjacielskich na południe od Rzeczyca, po zniszczeniu mostów, bolszewicy cofnęli się za Dniepr.

Na pozostałych odcinkach walki pozycyjne oraz patroli wywiadowczych; nadto udatny wypad na odcinku Borysowa.

Pierwszy zastępca Sz. Szt. Gen. Wojsk Polskich
Kuliński,
Pułkownik.

Uroczystości Polskie w Rzymie.

Mowa arcybiskupa Roppa.

Rzym, d. 11.5 (PAT.) (Iskrówka). Uroczystości święta narodowego 3-go maja w Rzymie wypadły wspaniale, czyniąc wielkie wrażenie. Uroczystości te zbiegły się z oddaniem Polsce Hospicjum św. Stanisława Kostki, mieszczącego się przy ulicy Poitekhe Oscuro. Właściwie cały Dom i Kościół Loreto znajdował się nieoficjalnie od dłuższego czasu pod zarządem polskim. Właściwie jednak dotychczasowy rektor kościoła św. Stanisława Ks. Propolanis, zdradzający wiele niechęci do Polski, pozostawał dotąd na stanowisku. Dopiero wyraźny rozkaz papieski, wysłany przez poselstwo polskie przy Stolicy Apostolskiej, skłonił go teraz do ustąpienia. Fakt ten podniósł nastrój w kolonii polskiej, a święto konstytucji 3-go maja mogło się odbyć z całym dostojnym mu przepychem w Hospicjum. Hospicjum to od czasów ks. Kard. Hozjusza było widoczną arterią polskości w Stolicy świata, a potem po rozbiorach Polski stało się wyrzutem dla tych, którzy z tym się pogodzili.

Na dzień ten kościół św. Stanisława przybrany został w aksamit i purpurę. Mszę św. śpiewaną

odprawił arcybiskup ks. Edmund Ropp, w otoczeniu liczego kleru. W świątyni tej zasiedli przedstawiciele władz polskich, obydwaj przedstawiciele Łotwy, rządu włoskiego, zaprzyjaźnionych mocarstw przedstawiciele i dostojnicy wyższego duchowieństwa polskiego, i zakonów, generałowie OO. Jezuitów i OO. Zmartwychwstańców OO. Ledóchowski i Kasprzycki.

Od stopni ołtarza przemówił prosto, lecz serdecznie i przekonywująco ks. Arcybiskup Ropp. Mówił o narodowym i ogólnoludzkim znaczeniu święta 3-go maja, oraz o obecnej roli Polski.

„Polska, zakończył swą mowę ks. Arcybiskup Ropp,—to ptak biały z ryngrafem Matki Boskiej na piersiach. Tak jak ta Królowa Korony Polskiej obroniła go ongiś od Szwedów, tak i obecnie obroniła go od rozdarcia przez 3-ech czarnych orłów. Polska była, jest i będzie przedmurzem chrześcijaństwu i osłoną cywilizacji od Wschodu, który wykazał dopiero teraz całą swą ciemnotę i zachłanność”.

Po skończonej uroczystości, poseł Skirmuntt przyjmował życzenia gości w pałacu Borghesse.

Rozgromienie Meksyku.

Ujęcie generałów Carranzy, Obry i agenta Willi.

Poldhn, d. 11.5 (PAT) (Iskrówka) Z Waszyngtonu donoszą że generał Carranza został ujęty w mieście Esperanza w chwili gdy opuszczał miasto, aby zbiec w góry. W porcie Tampico ujęto generała Obrę, a agent Willa złożył broń.

Stany Zjednoczone dla bezpieczeństwa grupują siły zbrojne w Stanie Texas na pograniczu Meksyku, a 5 statków wojennych opuściło port Key West, udając się w drogę do Tampico.

Zjazd Centralnego T-stwa Rzemieślniczego.

Budzące się życie gospodarcze kraju, wskrzeszające warsztaty i pracownie wytwórcze, odbudowujący się przemysł musiał odbić się dodatnio na uspiętej dotąd świadomości rzemieślników polskich, którzy mając oddawną rozwiniętą uczucie narodowe, obecnie przechodzą fazę łączenia się na gruncie swych interesów zawodowych, społecznych i gospodarczych.

Na terenie b. Kongresówki istniały oddawna organizacje rzemieślnicze zawodowe t. zw. cechy, oraz ogólne — związki, resursy, stowarzyszenia i t. p.

W Małopolsce rzemieślnik miał też swoje stowarzyszenia zawodowe oraz ogólne, łączyły one jednak element obcy z polskim i dlatego nie mogły stanowić ośrodka siły i inicjatywy polskiej. Zabor pruski oprócz cechów stworzył także czysto polskie stowarzyszenia przemysłowców, które były skupieniami rzemieślników. Różne normy prawne wytworzyły w dzielnicach różnicę typów rzemieślnika i rozmaitość organizacji. Zadaniem ustawodawstwa jest

wyrównanie i zbliżenie tych krańcowych nieraz odległości, które muszą zanikać także pod wpływem ujednolajniających się coraz bardziej warunków ekonomicznych b. trzech zaborów. Czynniki państwowy nie jest jednak wystarczający, musi zjawiać się także czynnik społeczny, który mocniej zespała i lepiej odczuwa od urzędowego.

Cel taki, połączenie wszystkich organizacji rzemieślniczych, ujednolajnienie ich prac i wysiłków, wspólną obroną interesów, podniesienie kulturalne i materialne rzemieślników, postawiło sobie Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze i wytrwale dąży do realizacji. Instytucja ta, powstała rok temu, w ciągu krótkiego przeciągu czasu zdołała skupić około siebie setki najprzeróżniejszych zrzeszeń, stać się ośrodkiem życia i inicjatywy, zbliżyć zawodowo, obudzić świadomość i powołać wiele nowych organizacji rzemieślniczych. Poza pracą organizacyjną C. T. Rzem. stworzyło i prowadzi „Gazetę Rzemieślniczą” oraz Dom Handlowy, spółkę udziałową, której zadaniem jest zaopatrzenie rzemieślnika w surowiec, maszyny i narzędzia oraz organizacja zbytu wyrobów.

Pobudzone do życia i złączono do wspólnej pracy ośrodki rzemieślnicze w Łodzi, Kaliszu, Piotrkowie, Częstochowie, Zagłębiu, Kielcach, Radomiu, Lublinie, Siedlecach, Łomży i wielu mniejszych miastach i miasteczkach. Odbyto cały szereg zjazdów

W Warszawie i na prowincji. Nawiązano kontakt z Poznaniem, reprezentującym połączone organizacje rzemieślnicze z zaboru pruskiego, starano zbliżyć się do Małopolski, oraz do Kresów Wschodnich. Wszędzie myśl łącznej pracy była przyjmowana przychylnie i znajdowała żywy oddźwięk. Obecnie pierwszy rok pracy C. T. Rzem. dobiega do końca, najtrudniejszy okres organizacyjny ma ono już za sobą, teraz pragnie ustalić ten dorobek i usystematyzować pracę.

W tym celu w dn. 30, 31 maja, oraz 1 czerwca r. b. odbędzie się zebranie Rady Głównej C. T. Rzem. w której zasiadają delegaci poszczególnych zrzeszeń rzemieślniczych (1 na 30 członków) z całego kraju.

Poza stroną formalną, wyboru Komitetu Głównego na lat trzy, Rada będzie miała za zadanie opracowanie normalnych ustaw stowarzyszeń rzemieślniczych, zajęcie się sprawą Izby Rzemieślniczych, kredytową, opałową, surowcową, cechową, szkolnictwa i t. p. i t. p.

Wszystkie organizacje rzemieślnicze zostały powiadomione o posiedzeniu Rady, które odbędzie się w Warszawie w Związku Rzemieślników Chrześcijańskich, Miodowa 12. Jeżeli zaś które mimowoli zostały pominięte, powinny zwrócić się do C. T. Rzem. Miodowa 12, o wyjaśnienie.

Zjazd rzemieślniczy zapowiada się b. licznie i wątpić nie należy, że da on bardzo pożądane rezultaty, nie tylko dla samej organizacji C. T. Rzem., ale i dla całego polskiego rzemiosła, którego przyszłość w dużej mierze zależy od jednolitej i solidarnej akcji. Zjazd ten społeczeństwo powinno powitać z radością, jako objaw zdrowia i rozpoczętej planowej pracy, zmierzającej ku wzmocnieniu rzemiosła, a z nimi i polskiego stanu średniego.

Kronika Płocka.

Maj	13
Czwartek	
Maj	14
Piątek	

KALENDARZYK.

13. Czwartek. Wniebowstąpienie Chr. P.
Im. śl. Cichosława.
14. Piątek. Bonifacego M.
Im. śl. Dobysława.
15. Sobota. Św. Zofia wdowa Św. Jana St
Im. śl. Strzeżysława.

Kalendarzyk Kościelny.

13. Wniebowstąpienie Chrystusa Pana.
14. Św. Bonifacego, rzymskiego, który poniósł śmierć męczeńską w mieście Tarsie w r. 300 po Nar. Chr. Pana.
15. Św. Zofia, miała trzy córki, imionami Wiara, Nadzieja i Miłość. Za cesarstwa Adrijana, została oskarżoną, że jest chrześcijanka. Wszystkie trzy jej córki najstarsza miała lat 12 wytrwały w okrutnych męczarniach i były ścięte; matka zaś umarła, modląc się na ich grobie w r. 122.

O nabożeństwa dziękczynne. Otrzymujemy komunikat następujący:

Bóg pobłogosławił naszemu orężowi: po długim szeregu świetnych zwycięstw bohaterskie wojska nasze, pod wodzą Naczelnika Państwa w d. 8 b. m. zdobyły Kijów, wypierając wroga poza Dniepr. Dla podziękowania Wszechmocnemu Panu za ten nowy wieńiec chwały, uwyty jako Jego łaskę na skroń naszego żołnierza, i oswobodzenia tysięcy naszych braci, Jego Eminencja ks. Arcypasterz poleca Wielebnyemu Ks. Ks. Proboszczom i Rektorom kościołów Archidiecezji, aby w najbliższą niedzielę po otrzymaniu wiadomości o zwycięskim zajęciu Kijowa przez wojska polskie odprawione zostały modły po sumie z uroczystym „Te Deum Laudamus” i modlitwą „pro gratiarum actione”.

Wikariusz Generalny

Protonotariusz Apostolski:

Ks. Leopold Eyszkowski.

Notariusz: Ks. Ignacy Skorupka.

Od Redakcji. Z powodu uroczystego święta Wniebowstąpienia Chrystusa Pana najbliższy Nr. „Kurjera Płockiego” ukaże się dopiero w piątek rano, z datą na dzień następny t. j. sobotnią.

Wiece protestujące. Komitet plebiscytowy Płocki zwołuje w niedzielę 16 maja, o godz. 12 w południe przed kościołem garnizonowym wiec w celu zaprotestowania przeciwko znęcaniu się Niemców nad bezbronną ludnością polską na ziemiach plebiscytowych na Warmji, Mazurach i Śląsku. Wiece protestujące odbędą się w dniu tym w całym kraju.

Wszyscy, w których biją serca polskie, pośpieszą niewątpliwie wziąć udział w wiecu przed powzięcie uchwał i złożenie pod tymi uchwałami swoich podpisów.

Znaczek niedzielny. W niedzielę nadchodzącą publiczność płocka będzie miała możność okazać swą sympatię Pł. Tow. Dobroczyńności, które urządzą znaczek na swe instytucje: ochronę, pracę i przytułek dla starców. Rzadko puka do miłosierdzia publiczności Pł. Tow. Dobroczyńności, dlatego też jesteśmy pewni, że ofiarność nasza będzie ponad wszelkie miary hojną, albowiem Tow. to w tych ciężkich dla miasta czasach czyni bardzo, bardzo wiele.

Ograniczenie w sprzedaży napojów alkoholowych.

Ustawa sejmowa z dnia 23 kwietnia o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych została ogłoszona w „Monitorze Polskim” i z tym dniem weszła w życie.

Pierwszy skutek ustawy odczuwamy we środę, gdyż jako w wilgę świętą od godz. 3 pp. według art. 7 ustawy, wyszynk alkoholu będzie wzbroniony.

O oświetlenie elektryczne w nocy. Niejednokrotnie nawoływaliśmy na łamach „Kurjera Płockiego” do oszczędności światła elektrycznego. Szczególnie karygodnym marnotrawstwem wydawało nam się zapalanie lampek elektrycznych po ulicach we dnie.

Skutki tej lekkomyślności odczuwamy dziś wszyscy na sobie. Od godz. 12-ej w nocy do 7-ej rano Płock pozbawiony jest elektryczności. Sceny, jakie mogą się z tego powodu rozgrywać w domach i na ulicach—opisywać zbyteczne. Dość powiedzieć, że raz dla ujęcia i obezwładnienia pewnego nieco pod dobrą datą awanturującego się obywatela musiano sprowadzić pochodnie Straży Ogniowej Ochotniczej. Dnia 12-go kwietnia, przechodząc w ciemnicy na drugi trotuar, p. Jan Roskopiński, właściciel składu kolonialnego złamał i zwichnął rękę. Działalność naszej Straży Bezpieczeństwa Publicznego—także z tych względów w nocy jest obecnie nader utrudniona, a nawet wielce problematyczna, bo policjanci ścigając i strzelając do rzemieślników, może zastrzelić kogoś z publiczności lub towarzysza pościgu.

Wobec krótkich obecnie nocy wypada się zastanowić, czy oszczędność prądu jest wskazana? Czy nie mogłyby nasze władze dostarczyć elektrowniom tyle węgla, aby te chociaż do godz. 3-ej rano funkcjonować mogły.

Chyba obecnie nie stoi na przeszkodzie w otrzymaniu węgla drogą wodną.

O węgiel dla Płocka! Nawiązując wezwanie niniejsze do poprzedniej naszej notatki, przypominamy płockim władzom, instytucjom, korporacjom i osobom prywatnym, aby zawczasu rozpoczęły wytyżoną akcję w celu zdobycia dla Płocka odpowiedniej ilości węgla, oraz aby natychmiast rozpoczęły transport takowego do naszego grodu. W przeciwnym razie ludność narażona zostanie znowu na te cierpienia, jakich doświadczała w roku ubiegłym.

Należałoby również przystąpić do energicznej eksploatacji torfu z pobliskich torfowisk i drzewa. Jesteśmy pewni, że głos nasz nie pozostanie głosem, wołającym na puszczy, i że wkrótce zostaną dostarczone nam przez władze i osoby prywatne dane, na podstawie których uspokoić będzie można wysoce wzburzoną opinię publiczną, przedstawiając jej, co i jak się robi w kwestii opałowej w Płocku!

Ważne walne zebranie. Zarząd Związku Zaw. sług pod wezwaniem św. Józefa przypomina wszystkim swoim członkiniom honorowym i rzeczywistym o walnym zebraniu rocznym, które się odbędzie w Czwartek dn. 13 Maja o godz. 5 po poł. w lokalu własnym przy ul. Kolegialnej. Zarząd Związku prosi o bezwarunkowe przybycie wszystkich członków.

Koncert Płockiego T-stwa Muzycznego. Komitet T-stwa M. Pł. na zebraniu swym w dniu 26 kwietnia postanowił urządzić koncert na plebiscyty ze współudziałem sił miejscowych i zaproszonych. Koncert odbędzie się na Białej sali I-go gimnazjum żeńsk. (udziałówki.)

Termin koncertu wyznaczono nieodwołalnie na dzień 22 Maja r. b. Aktualny program i piękny cel bezwzględnie obiecuje dużą frekwencję, tymbarziej że zainteresowanie w Płocku tym koncertem jest powszechne.

Z ruchu wydawniczego. Ruch wydawniczy w Płocku osłabł znacznie. Wpłynęły na to: podwyższone ceny papieru, farby, robocizny i t. d. Dlatego z uznaniem podnieść należy, że Drukarnia „Kurjera Płockiego” i „Mazura” wydała drukowany w swoim czasie na łamach naszego pisma utwór sceniczny, pióra Stefana A. Brückmana p. t. „Misterjum”, rzecz w 1-ym akcie. Jest to utwór poetycki, pisany wierszem krótkim, językiem jednym, którym autor włada biegle. Zanurzyć by można mu tylko jedno, że chwilami forma przerasta treść, albo też treść utworu jest nader bogata! Jest to ni mniej ni więcej, tylko próba syntezy tych zmagających się Polski najnowszej najmłodszej, na które patrzyliśmy niedawno, a które doprowadziły do Zmartwychwstania Ojczyzny.

Temat wprost epicki. Temat trudny. Autor radzi sobie z nim według sił swoich i... daje mu radę.

Koniec utworu mimo pozorów pesymizmu nie jest tak beznadziejnym, jak autor chciałby go widocznie mieć, albowiem może mimowolnie po słowach Chochołka Narodowego:

„Ojczyście nawy chwytam w dłonie ster
Vive! L'Impereur.”

napisał, jakby proroczo: — koniec! Oczywiście słowo to ma oznaczać koniec utworu, ale z ducha wysoce twórczego, całej rzeczy każdy baczący czytelnik wywnioskować może, iż jest to koniec naszych wszelkich „Chochołów”, że po „Misterjum” musi nastąpić jakaś era nowa w Polsce, w której królować będzie owa postać wymarzona, owa, jak ją autor zwąć może „Wielka Myśl”. Utwór cały zalecić możemy wszystkim scenom amatorskim na wszelkiego rodzaju rocznice, pochody i obchody narodowe. Nadaje się on więcej do tego niż wiele innych rzeczy przeciętnych, popularnych t. z. „bomb patryjotycznych”.

Szata zewnętrzna utworu nie pozostawia nic do życzenia. Oryginalnym wynalazkiem w technice układu jest pominięcie tytułowania scen, które od-

dalone są od siebie jedynie rzadkiem kreską i dłuższym odstępem.

Cena przystępna „Misterjum” wynosi mk. 3 za egzemplarz.

Napad na karetę paczową. Jak się dowiadujemy, w nocy z poniedziałku na wtorek na szosie bielskiej, dokonano napadu bandyckiego na karetę pocztową. Zamaskowani bandyci zrabowali doszczętnie pasażerów. Śledztwo w toku.

Oflary.

Na bledne dzieci, z zebranej zabawy na cel inwalidów składają inwalidzi mk. 65 fen. 70.

Na komitet plebiscytowy Spiska-Orawski mk. 30; Górno-Siaski mk. 30 i Cieszyński mk. 40 składają dr. Zalescy.

Na plebiscyty: Górno-Siaski mk. 150. Cieszyński mk. 150. Mazurski mk. 150. Wermiński mk. 150 Spisko-Orawski mk. 150 złożone zostały przez H. Z. zebrane podczas kolacji w restauracji Hotelu Angielskiego w gronie wojskowych i cywilnych.

Na plebiscyt Śląski, dla uczczenia naszej kochanej wychowawczyni p. Stanisławy Pagowskiej składa klasa 2 B. pensji Udziałowej mk. 47.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Za patryjotyzm polski.

Nowy-Targ, d. 10.5 (PAT) Jak donoszą tutaj z Morawskiej Ostrawy, wikariusz gienralny na dekanat Spiski ks. Blaha dopuścił się nadużycia swej władzy Kościelnej, gdyż dnia 2 maja ogłosił, że ci księża, którzy od kwietnia 1919 r. byli poza granicami Spiszu i Orawy, nie mogą pełnić funkcji duszpasterskich. Odnosi się to zarządzenie do tych ks. patryjotów polskich, którzy musieli uchodzić przed przesładowaniami czeskimi do Polski. Rozporządzenie ks. Blahy dotyka zatem księży: Machaya, obu księży Sikorów. Kuronia i Grylaka.

Danja z Plebiscytu Szlezwickiego niezadowolona.

Sztokholm, d. 10.5 (PAT.) „Dagens Neyheter” ogłasza wywiad z duńskim prezydentem ministrów, z którego wynika, że Danja nie jest zadowolona z wyniku plebiscytu w drugiej strefie na Szlezewiku. Prezydent ogłasza, że plebiscyt odbył się w warunkach niedogodnych, a to głównie dlatego, że odbył się wobec wielkiej presji ludności ze strony Niemiec.

Wynik wyborów na Pomorzu.

Toruń, d. 11.5 (PAT) Okrąg II wyborczy (Gruździński) wybrał 11 posłów do Sejmu Polskiego, a mianowicie: Wybrano z listy Narodowego Stronnictwa Robotniczego posłów: Jana Brejskiego, Józefa Szymańskiego, Dr. Wackowiaka, Nowickiego i Redera; ze Zw. Lud.-Narodowego — gien. Józefa Hallera i ks. Wolte; z listy niemieckiej — Hasbacha, Daczkę, Lidckego i Barczewskiego. Natomiast o wyniku w I okręgu wyborczym dotychczas ścisłych danych urzędowych niema.

Toruń, d. 11.5 (PAT) Według nieurzędowych danych głosowanie w I okręgu wyborczym na Pomorzu dać powinno następujące rezultaty: Narodowe Stronnictwo Robotnicze—4 mandaty; Polskie Stronnictwo Ludowe na Pomorzu 1 mandat; Niemcy—2 mandaty i Zw. Ludowo-Narodowy 2 mandaty.

146 Posiedzenie Sejmu Polskiego.

Zagajenie.

Warszawa, d. 12.5 (PAT.) Początek posiedzenia o godz. 4 m. 25. Po odesłaniu interpelacji do odpowiednich Komisji, Izba przystępuje do dalszej debaty nad uwzględnieniem wpał na długoterminową pożyczkę państwową wewnętrzną z 1920 r. w zapisach pożyczek wojennych austriackich.

O wpały na polską pożyczkę—austriacką.

Posel Grabski w imieniu komisji skarbowo-budżetowej oświadcza, że dopuszczalnym byłoby subskrybowanie pożyczki państwowej długoterminowej polskiej z 1920 r. w 1/4 części przez rejestrowaną pożyczkę państwową austriacką. Większe 1/4 przyznane wypłatom w pożyczce austriackiej mogłyby wywołać spekulację takową.

Minister Grabski jest również zdania, że można tylko 1/4 wpał uwzględnić pożyczkami austriackimi, a to dla tego, że jeżeli wpłynę 1 miliard pożyczkami austriackimi, to wpłyną 3 miliardy gotówką. Przytym asygnaty pożyczki austriackiej będą pewną rękojmią przy regulowaniu wzajemnych pretensji Austriacko-Polskich. Oczywiście mowa być może tylko o asygnatach zarejestrowanych, gdyż niezarejestrowane mogłyby wywołać spekulację.

Posel Stapiński stwierdza, że bardzo wiele osób kupowało austriackie pożyczki wojenne w Galicji dlatego, że rząd austriacki prosto wpływał na ich zakup, czyniąc nabywcom liczne ulgi przy rekwizycji koni, zboża, bydła i t. d. Także ze względu na dostawy narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych, chłop galicyjscy zapożyczali się a pożyczki austriackie kupowali.

To też mówca wnosi poprawkę do p. § 1 „Ustawy”, aby 25 proc. można było wpłacać przy większych podpisach, a przy podpisach niższych lub do 1000 mk.—aby wolno było czynić wpłaty 50 pr. pożyczkami austriackimi.

Posel Wojdaliński jest przeciwny tej poprawce, bo wtedy gdy ona przejdzie, rozdrobią się udziały na 1000 mk. niższe, każdy będzie chciał skorzystać z przywileju 50 procentowych opłat, a przecież to pożyczka polska, a nie austriacka.

Posel Fedorowicz stawia poprawkę do § 1 „Ustawy”, według której przy zapisach na długoterminową pożyczkę wewnętrzną polską z 1920 r. wpłaty mogą być robione asygnatami pożyczek austriackich tylko do 25 proc., zaś od instytucji użyteczności publicznej i osób prywatnych do 200 mk. mogą być przyjmowane wpłaty w wysokości 50 proc.

Minister Skarbu przychylił się do tej poprawki, a ponieważ posel Stapiński poprawkę swą cofa — ustawa przechodzi w 2-gim i 3-cim czytaniu wraz z poprawką posła Fedorowicza.

Kasy chorych.

Następnie Izba przechodzi do załatwienia Ustawy „o kasach chorych”. Projekt w imieniu rządu przedstawia i uzasadnia podsekretarz stanu pan Trzciński. W końcu swego przemówienia mówca prosi o przyjęcie tego projektu.

Posel Waszkiewicz podkreśla fakt, że do projektu rządowego specjalnie wyłoniona komisja z przedstawicieli Ministerstw: Zdrowia Publicznego, Przemysłu i Handlu oraz Ochrony Pracy — poczyniła mnóstwo poprawek. Należy zatem nie tylko rozpatrzyć projekt ale i te poprawki, jakie Izba winna albo przyjąć albo odrzucić!

Po przemówieniu posła Waszkiewicza przystąpiono do głosowania. W głosowaniu przyjęto całą sprawę wraz z poprawkami Komisji oraz dodatkami posła Kiernika oraz rezolucjami Komisji.

Posel Ziemiński proponuje, aby Izba przystąpiła natychmiast do 3 czytania tej ustawy. Wobec jednak sprzeciwu w tej kwestii ze strony Zw. Ludowo-Narodowego trzecie czytanie Ustawy musiano odłożyć do następnego posiedzenia.

Sprawa zagospodarowania odlogów rolnych.

Z kolei Sejm przystępuje do żywej dyskusji w sprawie zagospodarowania odlogów rolnych.

Posel Trzciński, jako sprawozdawca Komisji Rolnej stawia następujące rezolucje: Sejm wzywa rząd do podjęcia prac nad zagospodarowaniem odlogów rolnych. Sejm wzywa rząd do zaopatrzenia rolników w narzędzia rolnicze, ziarno do siewu, nawozy sztuczne, które to mają być na czas rolnikom dostarczone, a w razie niemożności dostarczenia im rolnikom od udzielenia im środków na zakup tych niezbędnych do gospodarki artykułów. W końcu wzywa się rząd do szybkiego przeprowadzenia ustawy reformy rolnej. Zdaniem mówcy, trzeba wywłaszczyć ziemię do tych, którzy źle gospodarują i dać ją tym, którzy gospodarować na niej będą lepiej. Mówca dowiedział się, że prezes Głównego Urzędu Ziemskiego p. Wilkoński opracował projekt, który ma być wkrótce rozpatrywany na Radzie Ministrów, a który ma na celu oddanie ziem państwowych przez parcelację. Jest to połowiczne załatwienie sprawy. Jest to odwlekaczenie wprowadzenia w życie reformy rolnej.

Posel Poniatowski zarzuca rządowi, że nie stara się wprowadzić szybko w życie reformy rolnej.

Szczególniej, że nie stara się parcelować gruntów po byłym Banku Włościańskim i rządzie carskim.

Minister Rolnictwa, Bardel odpycha te zarzuty i mówi, że majątki państwowe do parcelacji dać mogą 500000 morgów. Z tego dałoby się wykrajając jedynie 10000 folwarków. Efekt byłby zatem nie wielki. Najpierw należy dokonać kwalifikacji majątków do celów parcelacyjnych w myśl reformy rolnej, a później myśleć o parcelacji majątków rządowych, które mogą się nadać do innych celów.

Posel Stapiński twierdzi, że rząd stara się odsunąć moment wprowadzenia w życie reformy rolnej. To pogarsza i wywołuje naprężone położenie. Reforma rolna musi być przeprowadzoną nie w interesie chłopów nie w interesie małorolnych, bezrolnych, ale w interesie Polski.

Posel Zamorski sprzeciwia się gwałtownemu wprowadzeniu w życie reformy rolnej. Przed reformą mieliśmy nieuprawnych gruntów 6000000 morgów, dziś po roku blisko od jej uchwalenia mamy 8000000 morgów nieuprawnych.

W samej reformie musi tkwić coś, że ta reforma nie wchodzi należyście szybko w wykonanie. Posel jest zdania, że ziemię powinno się dać tym, którzy mają środki na jej uprawienie, a nie tym, co tych środków nie posiadają. To nie jest partyjne traktowanie rzeczy, a stronnictwa ludowe sprawę traktują partyjnie i robią z niej przedmiot polityki.

Minister Seyda dowodzi, że dzielnica poznańska dołożyła wszystkich starań, zmobilizowała się całkowicie, aby dostarczyć Polsce zboża do siewu.

(Podczas przemówienia Ministra w Izbie powstaje wrzawa, którą ciągle rośnie i nie daje mu wprost dojść do słowa.)

Minister mowę jednak kończy oświadczeniem, że od 9 lutego do 10 maja Wielkopolska dała 7720000 kl. zboża Polsce do siewu.

Posel Okoń mówi, że z reformą rolną się ciągle zwłoczy, a tymczasem właściciele ciągle ziemią paskują.

Na tym debaty odłożono.

O uznanie pseudonimów wojennych.

W dalszym ciągu rozpraw Izba przyjmuje w 2 i 3 czytaniu wniosek posła Liebermana o uznaniu pseudonimów wojennych.

Zapomoga Uniwersytetu Ludowego w Krakowie.

Z kolei Izba przechodzi do wniosku o udzielenie zapomogi Uniwersytetowi Ludowemu im. Mickiewicza w Krakowie.

Przy tej sposobności posel Ozapiński stwierdza, że 79 proc. ludności w b. Kongresówce jest analfabetami, a 100,000 dzieci w Warszawie nie ma możliwości uczęszczać do szkół powszechnych. Sprawę zasiłku Izba przyjęła w myśl poleceń Komisji Oświatowej.

O wydanie posłów sądom karnym.

W zakończenie rozpraw Izba postanowiła posła Lisieckiego sądom karnym nie wydawać, a sprawę wydania posłów Dąbali i Okonia sądom z powodu nieobecności referenta odłożyć do następnego posiedzenia.

Wnioski nagłe.

Nagromadzone wnioski nagłe Izba odesłała do odpowiednich Komisji. Wśród nich znajduje się wnio-

sek Związku Lud.-Narodowego o wcieleniu kresów wschodnich do Rzeczypospolitej.

Następne posiedzenie

wyznaczył marszałek na piątek g. 4-tą popołudniu.

KOMUNIKATY.

SPRAWOZDANIE.

Do Oddziału Płockiego Polsk. Tow. Czerw. Krzyża wpłynęło z kwesty „Tydzień Czerw. Krzyża, urzędzonej w Bielsku i okolicach, staraniem p. doktorowej Leśnbrodzkiej 2685 Mk. 98 fen. i 12 rb. 87 k. w tem od p. Matuszewskiego z Szewców 300 mk. i od p. Zawadzkiego z Szewców 100 mk.

Za Prezesa: R. Borszewski.

Sekretarz: Humiecka.

Sprawozdanie z giełdy Warszawskiej.

Warszawa, d. 11 Maja (Tel. Wł.)

Jakość Papierów	Wartość kup.	Dokon. tranz.	Żądano	Post.
6% Obl. m. st. Warszawy z 1915/1916 r.	1.44	od —.—	226	214
6% Obl. m. st. Warszawy 1917 r. ostempl.	2.16.7	od 101.00	103	100
5% Obl. Banku Ziemsk. po marek 100.	0.51.4	od 103.00	104	96
4 1/2% Listy zastawne T. K. Z.	3.47.2	od 103.25	215	205
4 1/2% Listy zastawne T. K. Z. A i B.	3.08.6	od 103.50	—	—
5% Listy zast. st. m. Warsz. po 3000 i 1000.	1.11	od 255.00	233	232
4 1/2% List. zast. st. m. Warsz. po 30.00 i 1000.	0.99.9	od 230.00	221	211
5% Listy zastawne miasta Łodzi.	—	od —.—	—	—

Ruble carskie po 100 — 236.50

„ „ po 500 — 245, 238.239

Ruble dumskie po 1000 — 56, 56.50, 55.50

Franki francuskie — 13.0 13.10

Funt sterlingów — 790, 800.

Dolary St. Zjedn. — 192, 195 195

Dolary Kanadyjskie — 160.

Marki niemieckie po 1000 — 417, 425.

Czeki za okazaniem na Paryż — 13.00 13.80.

„ „ „ Szwajcarję — 36.50, 37.

„ „ „ Londyn — 790 832.50

„ „ „ Berlin — 415 436, 430

Waszym braciom, synom, krewnym

ŻOŁNIERZOM POLSKIM

prenumerujcie i wysyłajcie na front

„KURJER PŁOCKI“.

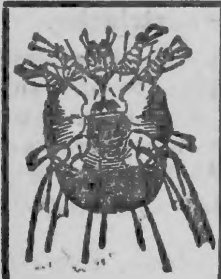
Wojskowy Urząd Gospodarczy

W PŁOCKU

ogłasza konkurs na dostawę siana i słomy

dla potrzeb armji,

oferty z podaniem ceny i ilości składać w kancelarji W. U.G. Płock plac Kanoniczny № 4 drugie, piętro do dnia 12-go maja r. b.



ŚWIERZBE usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚĆ Pra HEBDY” uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami białizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i skład. aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy” z świerzbowcem na etykiecie. Stoiki na 1-3-12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka Warszawa, Elektoralna 18 tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol-Hebda”

FABRYKA WYROBÓW SZKLANYCH

I. Nowotny i St. Burghard

w Warszawie. ul. Wspólna № 9 — telef. 289-38.

POLECA: wszelkie przyrządy, naczynia i aparaty szklane dla celów technicznych, naukowych i laboratoryjnych, szpitali, aptek i t. p., przedmioty i ozdoby artystycznie malowane i trawione; wszelką galanterję szklaną; szrubki do luster, flakoniki do perfum, soczewki gładkie i szlifowane, rurki wodowskazowe upiększenia na choinkę (świecidelka) i wogóle wszelkie przedmioty w zakres szklarstwa wchodzące.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem KAZIMI
METAMORFOZA



Rządca kawaler

poszukuje

posady od zaraz

Wiadomość w Administracji „Kur. Pł.”



Choroby żołądka, kiszki, obstrukcje, hemoroidy leczą zioła Szwajcarskie gorzkie Dr. BAUERA

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w składzie apt. A. Gaseckiego w Płocku.

ZAGINĄŁ

PASZPORT

wydany w Płocku na imię Hersza Warszawera.

KUPIĘ

szatę ubraniową i stół.

Adresy przyjmuje redakcja „Kurjera Płockiego” dla okaziciela kwitu.

ZGUBIONO

torebkę ręczną

wyszywaną białymi i złotymi paciorkami.

Szanownego znalazcę uprasza się o odniesienie takowej do Administracji „Kurjera Płockiego, za nagrodą.

Do sprzedania

duży dom

w dobrym punkcie

wiad: u właśc. Hotelu Angielsk

ZGUBIONO

KSIĄŻKĘ INWALIDZKĄ

i legitymację № 7084 W. R. na imię Marjana Dadosa.

POTRZEBNY

korepetytor

na wieś do dwóch chłopów, kurs klas. 2-jej od zaraz. Wiadomość w księgarni Ziemi Mazowieckiej.

W Warszawie d. 19 kwietnia 1920r.

SKRADZIONO

wraz z innymi dokumentami

książkę inwalidzką № 65 W. R.

mieszkańcowi wsi Nadółki gm. Lubki powiat płocki Franciszkowi Kalinowskiemu.



„Woda Amerykańska”

odżywcza powraca siwym włosom dawny naturalny kolor.

Skład Apt. A. Gaseckiego w Warszawie.